
Grüne Woche czyli Zielony Tydzień w Berlinie

Tradycyjnie już od 1926 roku w styczniu odbywają się w Berlinie największe światowe targi żywności, rolnictwa

i ogrodnictwa, promujące zwłaszcza specjalności regionalne, artykuły ekologiczne oraz luksusowe.

To olbrzymia impreza, na której poznanie, nie wystarczy jeden dzień. Od kilku lat rybackie stoisko na tej imprezie ma Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych. Targom towarzyszą konferencje, panele dyskusyjne i ważne spotkania. W tym roku Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych, już po raz kolejny zorganizowała międzynarodową konferencję, której tematem,

tym razem, były „Systemy jakości i dobre praktyki w branży rybackiej”. Konferencja była dwudniowa i obejmowała w pierwszym dniu sesję plenarną, a w drugim obrady w grupach roboczych. Uczestniczyło w niej ponad stu przedstawicieli sektora rybackiego nie tylko z Polski, ale również Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Kanady i Niemiec.

Uczestników sesji plenarnej powitał prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych Mirosław Purzycki, a konferencję otworzył, w imieniu

ministra Kazimierza Plocke, dyrektor Departamentu Rybołówstwa Tomasz Nawrocki. W swym wystąpieniu podkreślił, że Międzynarodowe Targi „Zielony Tydzień” (Grüne Woche) i towarzyszące im konferencje już od kilku lat, stanowią dla Polski platformę wymiany informacji na temat problematyki wykorzystywania funduszy europejskich, jak również prezentacji specyfiki polskiego rybactwa, jego zróżnicowania, zasad funkcjonowania i kierunków rozwoju. To także okazja do przedstawienia efektów współpracy międzynarodowej i platforma współpracy między nauką, gospodarką, organizacjami pozarządowymi i administracją. W tego rodzaju wydarzeniu nie mogło zabraknąć Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych.

Organizacja ta jest wiodącą jednostką chowu, hodowli i restytucji jesiotrów w Polsce, dzięki zaangażowaniu i przygotowaniu merytorycznemu zatrudnionych ichtiologów, nowoczesnej bazie produkcyjnej oraz szeroko zakrojonej współpracy. Współpraca ta z pewnością przyczynia się do rozwoju rybactwa oraz odbudowy zasobów ryb.

Kończąc swoje wystąpienie dyrektor T. Nawrocki pogratulował organizatorom tak liczego uczestnictwa w konferencji i życzył wszystkim owocnych obrad.

Część merytoryczną Konferencji rozpoczął Marcin Ruciński, z Polskiego Przedstawicielstwa przy UE z Brukseli, przedstawił informację o postępie prac nad Europejskim Funduszem Morsko-Rybackim. W zasadzie można ją podsumować unijnym stwierdzeniem „kiedy wszystko nie jest uzgodnione, nic nie jest uzgodnione”. Dyskusje nad Funduszem nadal trwają, bo osiągnięcie porozumienia pomiędzy Parlamentem Europejskim i Radą nie jest łatwe i można spodziewać się, że jeszcze trochę czasu upłynie, zanim strony znajdą kompromisowe rozwiązania. Realny termin to raczej koniec lutego i dlatego należy uzbroić się w cierpliwość. Niemniej jednak, widać już pewne ogólne kierunki nowego funduszu: będzie on podporządkowany celom reformy Wspólnej Polityki Rybackiej, większy nacisk zostanie położony na powiązanie rybołówstwa z ochroną środowiska



Powitanie uczestników przez M. Purzycykiego



Konferencję otworzył dyr. Tomasz Nawrocki



Marcin Ruciński



Prof. Tomasz Linkowski

oraz działania wspólne, będzie mniej swobody programowania i więcej obowiązków przy dowodzeniu, że finansowane projekty wpisują się w ogólną unijną strategię (najnowsze informacje



Prof. R. Kolman

o EFMR znajdują Czytelnicy w odrębnym artykule M. Rucińskiego).

O „Aktualnej sytuacji restytucji jesiotra w basenie Morza Bałtyckiego” mówił prof. Ryszard Kolman z Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie. Ten bardzo interesujący eksperyment rozwija się pozytywnie, a zarybianie jesiotrem przynosi bardzo ciekawe rezultaty i informacje nie tylko o wzroście tego gatunku, ale także jego wędrówkach. Ale, aby jesiotr na stałe mógł zadomowić się w Morzu Bałtyckim, potrzebna jest bliska współpraca z rybakami. Mówił o tym dr Jörn Gessner (Niemcy), podkreślając, że rybacy muszą zrozumieć, że aby populacja tego wolno rosnącego gatunku mogła się odrodzić i osiągnąć w miarę bezpieczną wielkość, konieczne jest wyrzucanie obecnie złowionych jesiotrów za burtę. Jest to wyzwanie, z którym należy się zmierzyć.

Dr Cornel Capa z Kanady przedstawił bardzo ciekawą informację na temat działalności jego firmy zajmującej się przetwórstwem dzikich jesiotrów w Kanadzie. To raczej ewenement na kontynencie amerykańskim, bowiem tylko w Kanadzie udało się zachować dziką populację jesiotra i w sposób rozsądny ją eksploatować. Głównym otrzymywanym produktem jest oczywiście kawior, ale ważne jest również maksymalne wykorzystanie mięsa jesiotra i budowanie rynku dla tych produktów. Skala produkcji nie jest masowa i firma przetwarza rocznie około 350 jesiotrów, bo tylko taka kwota jest dostępna, biorąc pod uwagę zarządzanie ich zasobami. Ważną działalnością firmy jest również produkcja narybku jesiotra do zarybnień, zarówno hodowlanych jak i wód otwartych.

„Główne problemy polskiego rybołówstwa bałtyckiego z podkreśleniem zagadnień połowów, zbytu i jakości surowca dorsza” to tytuł prezentacji przedstawionej przez prof. Tomasza Linkowskiego z Morskiego Instytutu Rybackiego-Państwowego Instytutu Badawczego. Zwrócił on uwagę na poważne zagrożenie, w szczególności dla rybołówstwa przybrzeżnego, jakie niesie nadmierny rozwój populacji fok na Bałtyku, skutkujący nie tylko bezpośrednimi szkodami w rybołówstwie łososiowym, ale także rosnącym zapożyczeniem dorsza larwami nicieni, których żywicielem ostatecznym są foki. Omówił on również problemy związane z niewykorzystywaniem polskiej kwoty połowowej dorszy i opłacalnością połowów tego gatunku.

Jerzy Safader – prezes Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb przedstawił problemy z jakimi borykają się przetwórcy, czyli cały szereg regulacji, przepisów i certyfikatów, często pokrywających się, wymagających olbrzymiej dokumentacji i generujących poważne koszty dla całego sektora. Zaapelował, aby poszukiwać możliwości uproszczenia i ograniczenia ilości procedur i certyfikatów tylko do tych niezbędnych, gwarantujących bezpieczeństwo produktu.

Identyfikowalność w przemyśle przetwórczym była w przeszłości głównie elementem zapewniającym bezpieczeństwo żywności, szczególnie w przypadku konieczności wycofania wadliwych partii produktu. Wraz z

rozwojem technik informatycznych, ilość informacji możliwych do dołączania do produktów jest praktycznie nieograniczona. Ma to swoje odzwierciedlenie w kształtowaniu się prawa Unii Europejskiej, również w zakresie kontroli rybołówstwa. W tym kontekście zapewnienie identyfikowalności, ma na celu potwierdzenie pochodzenia surowca rybnego pozyskanego zrównoważonymi metodami. Mówiła o tym Monika Kołodziejczyk z Departamentu Rybołówstwa MRiRW.

Sprawa olbrzymiej ekspansji kormorana i szkód przez niego wyrządzanych, szczególnie w rybołówstwie śródlądowym i akwakulturze, wraca prawie na każdym rybackim spotkaniu. Tym razem poruszył ją Dionizy Ziemiński, prezes Polskiego Związku Wędkarskiego, zrzeszającego ponad 600 tysięcy wędkarzy. Jak na razie nie wypracowano ani na forum krajowym, ani unijnym metod skutecznie ograniczających populację tego gatunku i kompensacji znacznych szkód wyrządzanych w gospodarce rybackiej, do której przecież również wędkarze się zaliczają.

Bardzo interesującą prezentację przedstawił Krzysztof Karoń, właściciel gospodarstwa stawowego, na którym, bez konsultacji z nim, a także z pominięciem obowiązujących przepisów, ustanowiono obszar Natura 2000. Uniemożliwiło mu to ograniczenie presji „rybożerców” na jego stawach. Szkodnikami są nie tylko kormorany czy czaple, których zgodnie z przepisami nie wolno mu nawet płoszyć, poja-



Prezes Jerzy Safader



Monika Kołodziejczyk



Krzysztof Karoń



Prezes M. Purzycki na stoisku OP Ryb Jesiotrowatych



Stoisko Estonii

wiają się tam również wydry, bobry, a także norki. Inwazja tych szkodników powoduje poważne straty gospodarcze, których nikt mu nie rekompensuje. W skrajnym przypadku może to doprowadzić do sytuacji, w której zlikwiduje swoje stawy i tym samym obszar Natura 2000 zniknie, tak jak nie było go, kiedy rozpoczął budowę gospodarstwa na dawnych nieużytkach.

Zdrowy rozsądek nakazuje zadać pytanie, czy naprawdę powinniśmy prowadzić takie ograniczenia, na stawach,

których budowa wniosła tak wiele dla lokalnego środowiska?

O konieczności współpracy pomiędzy organizacjami wędkarskimi Polski i Niemiec w zakresie zarządzania zasobami rybackimi Odry (Polski Związek Wędkarski jest „gospodarzem” tych wód po polskiej stronie) mówił Mirosław Kamiński w referacie „Przyjazna Odra”.

Ostatnim wystąpieniem była prezentacja członka Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Ku-

jawsko-Pomorskiego pokazująca, jak władze samorządowe mogą wspierać ciekawe projekty rybackie.

Po zakończeniu konferencji, uczestnicy zwiedzali Targi, które niewątpliwie są wielką atrakcją również kulinarną, pozwalającą kosztować produkty spożywcze i różnego rodzaju napitki z wielu regionów świata. Zwiedzaniu towarzyszą występy zespołów muzycznych, ludowych, jazzowych, a także pokazy kulinarne, które co roku podziwia blisko 400 tysięcy zwiedzających.

Z. Karnicki



Orkiestra z Turyngii



Uczestnicy Konferencji